

Paluch, Pomyłony Balet (mefedron diss) ft. Dj Ta

Łapiemy na radar na mefedronie zombie

Na scenę bez butli nie wchodzę
W ten weekend to już trzeci koncert
To pewne jest jak lipa z jointem
Daję męskie granie a nie family content

Nie chcemy tutaj komisarza
Nie
Ogarnij ziomka pigularza
Precz
Dzisiaj to naszył ludzi baza
Bez typów na podróbach
Jakby oje*ali bazar

Ty
Wyglądasz jakbyś odpadł z Love Island
Za dużo solarium na nowej lampie
Za dużo masz brokatu na tej japie
Mordo, chyba jednak pomyliłeś balet

Chyba jednak pomyliłeś balet
Nos masz uje*any materiałem
Wszędzie pachnie tylko naturałem
Hałas dla DJ-a który buja całą salę

Chyba jednak pomyliłeś balet
Nos masz uje*any materiałem
Wszędzie pachnie tylko naturałem
Hałas dla DJ-a który buja całą salę

Czy to klub, czy blok party
Tu na disco jest zakaz
Na disco jest zakaz
Na disco jest zakaz

Klub, czy blok party
Na disco jest zakaz
Na disco jest zakaz

Czy to klub, czy blok party
Na disco jest zakaz
Żeby wchodził buch
lepiej trzymaj się tych zasad
Nikt tu nie zna nut
A bangery robią napad
Mamy holenderski kaszel
A nie osiedlowy katar

Łapiemy na radar na mefedronie zombie
Twój najlepszy diler na nich gó*no już zarobi
Ciągłe w ruchu młynek
W łapie cztery kostki
Ja i moje ziomki
Nie walimy mąki

Znowu ziomek puffa
Pachnie cały klub
Nawet twoje dupa
Ma zatkany kluk
Widzę już po ruchach, że ma przeorany mózg
To dla ciebie z dedykacją
DJ weź to puść

Chyba jednak pomyliłaś balet
Nos masz uje*any materiałem
Wszędzie pachnie tylko naturalem
Hałas dla DJ-a który buja całą salę

Chyba jednak pomyliłaś balet
Nos masz uje*any materiałem
Wszędzie pachnie tylko naturalem
Hałas dla DJ-a który buja całą salę